

Sygn. akt II Ca 939/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2013r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grażyna Kobus

Sędziowie: SO Piotr Rajczakowski

SO Aleksandra Żurawska

Protokolant: Violetta Drohomirecka

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2013r. w Świdnicy na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. L.**

przeciwko **J. B. (1)**

o zapłatę 51.000zł

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich

z dnia 10 września 2012 r., sygn. akt I C 137/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1.200zł kosztów postępowania apelacyjnego. -

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Ząbkowicach Śląskich zasądził od pozwanego J. B. (1) na rzecz powoda Z. L. kwotę 46.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2008 roku do dnia zapłaty, umorzył postępowanie co do kwoty 5.000 zł oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

W kwietniu 2005 roku pozwany J. B. (1) pożyczył od powoda Z. L. kwotę 20.000 zł. Pomiędzy stronami zawarta została w tym przedmiocie ustna umowa. W dniu 4 kwietnia 2005 roku strony sporządziły oświadczenie, że pozwany pożyczył od powoda kwotę 15.000 zł, którą zobowiązuje się spłacić w ratach: do dnia 31 maja 2006 roku - kwotę 5.000 zł, a do dnia 31 sierpnia 2006 roku - kwotę 10.000 zł. Strony umówiły się, że po zwrocie pożyczki przez pozwanego powód odda mu oświadczenie z dnia 4 kwietnia 2005 roku. W tym czasie powód posiadał również zadłużenia w instytucjach bankowych i u osób fizycznych na kwotę około kilkudziesięciu tysięcy złotych. W czerwcu 2007 roku pozwany pożyczył od powoda 26.000 zł, a w dniu 19 lipca 2007 roku - 5.000 zł. W dniu 21 czerwca 2007 roku strony sporządziły oświadczenie, w którym stwierdziły, że pozwany pożyczył od powoda: w dniu 21 czerwca 2007 roku - 46.000 zł, a w dniu 19 lipca 2007 roku - 5.000 zł. Pozwany zobowiązał się zwrócić pieniądze do dnia 31 grudnia 2007 roku. W tym czasie starał się on o uzyskanie kredytu hipotecznego. Strony umówiły się, że pozwany spłaci powodowi zaciągniętą

pożyczkę z pieniędzy uzyskanych z powyższego kredytu, jednakże ostatecznie nie został mu on udzielony. Wtedy pozwany zobowiązał się do spłaty pożyczki w wysokości 2.000 zł miesięcznie. W 2007-2008 roku powód zwrócił się do M. S., która pośredniczy w zawieraniu umów kredytowych, o umożliwienie pozwanemu pozyskania kredytu. Poleciała ona pozwanemu A. Bank we W., jednakże nie uzyskał on kredytu z uwagi na zadłużenie. Oprócz zobowiązań na rzecz powoda pozwany miał również inne zobowiązania na kwotę około 30.000 zł. W grudniu 2007 roku pozwany zaciągnął pożyczkę w(...)” w B. na kwotę 70.000 zł. Żyrantem pożyczki był powód. Pozwany obiecał powodowi, że z pieniędzy uzyskanych z tego źródła spłaci mu wszystkie pożyczki. Fakt zaciągnięcia pożyczek przez pozwanego u powoda był znany wśród funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Z.. W dniu 28 marca 2011 roku powód wezwał pozwanego do zwrotu kwoty 51.000 zł. Pozwany przełał na konto powoda kwoty: 2.000 zł w dniu 16 października 2009 roku, 2.000 zł w dniu 11 marca 2010 roku i 1.000 zł w dniu 17 marca 2010 roku. W dniu 3 stycznia 2011 roku Sąd Rejonowy w Bytomiu wydał przeciwko powodowi nakaz zapłaty, a w dniu 23 sierpnia 2011 roku Komornik przy Sądzie Rejonowym w Ząbkowicach Śląskich wszczął przeciwko niemu egzekucję z wniosku (...) w B.. Pozwany zaciągnął pożyczkę również u J. B. (2). Kiedy pozwany przenosił się do jednostki we W. J. B. (2) zagroził mu, że nie podpisze mu obiegówki. Po oddaniu pieniędzy J. B. (2) podpisał pozwanemu obiegówkę. Pozwany został przeniesiony do W. z dniem 15 kwietnia 2007 roku. W dniu 8 sierpnia 2011 roku złożył on do Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez powoda przestępstwa. Pozwany miał również zobowiązania finansowe wobec innych osób. Po spłacie pożyczek osoby, u których był zadłużony, oddawały mu podpisane oświadczenia.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo do kwoty 46.000 zł, w pozostałym zaś zakresie, tj. c o do kwoty 5.000 zł, o którą powód ograniczył powództwo, umorzył postępowanie. Opierając się na regulacji zawartej w przepisie art. 720 § 1 k.c. oraz na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, wskazał, że strony zawarły umowę pożyczki, której przedmiotem była łączna kwota 51.000 zł oraz że powód przeniósł własność tej kwoty na pozwanego, co też przyznał on w sprzecznie od nakazu zapłaty. Tym samym drogą przyznania przez drugą stronę powód wykazał, wykonanie swojego świadczenia w ramach łączącej strony umowy pożyczki. Obowiązkiem pozwanego natomiast było udowodnienie, zgodnie z art. 6 k.c., iż wykonał swoje zobowiązanie, tj. spełnił świadczenie w postaci zwrotu na rzecz powoda przedmiotu pożyczki w całości lub w części, jednakże – zdaniem tego Sądu – z obowiązku tego pozwany się nie wywiązał, w szczególności nie przedłożył wiarygodnych dowodów na to, że w całości spłacił zaciągnięte u powoda zobowiązania. Sąd Rejonowy ocenił, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (przedłożonych przez pozwanego dowodów w postaci przelewów bankowych) wynika, że przekazał on powodowi: w dniu 16 października 2009 roku kwotę 2.000 zł, w dniu 11 marca 2010 roku kwotę 2.000 zł oraz w dniu 17 marca 2010 roku kwotę 1.000 zł i tylko w tym zakresie dał twierdzeniom pozwanego wiarę, przy czym o tę też kwotę powód w toku postępowania ograniczył swoje żądanie. Na spłatę reszty zadłużenia na rzecz powoda pozwany nie przedłożył natomiast żadnych wiarygodnych dowodów. Opierając się na zeznaniach stron Sąd I instancji uznał, że w kwietniu 2005 roku pozwany pożyczył od powoda kwotę 20.000 zł, a w 2007 roku kwoty 26.000 zł i 5.000 zł. Na powyższe okoliczności sporządzone zostały oświadczenia pozwanego: w dniu 21 czerwca 2007 roku oświadczenie, że pożyczył on od powoda kwotę 46.000 zł, a w dniu 19 lipca 2007 roku oświadczenie, że pożyczył od powoda dodatkowo kwotę 5.000 zł. Fakt sporządzenia powyższych oświadczeń pozwany potwierdził podczas przesłuchania przed Sądem, przy czym z twierdzeń obu stron wynikało, że była to całość zadłużenia jakie pozwany miał względem powoda na chwilę ich złożenia. Z w/w dowodów Sąd I instancji wywiódł, że oświadczenie z dnia 21 czerwca 2007 roku obejmowało zarówno kwotę pożyczki udzielonej pozwanemu w 2005 roku, jak i kwotę nowej pożyczki w wysokości 26.000 zł. Odnosząc się do twierdzeń pozwanego jakoby po zawarciu umowy pożyczki w kwietniu 2005 roku na kwotę 20.000 zł, do czasu zaciągnięcia następnej pożyczki w czerwcu 2007 roku, spłacił on powodowi 10.000 zł, Sąd Rejonowy ocenił, że na okoliczność tych twierdzeń nie przedstawił on żadnych dowodów, w tym w szczególności żadnych pokwitowań. Z jednej strony twierdził on, że spłata miała następować po 800 zł miesięcznie oraz że na poczet tych zwróconych 10.000 zł miał wpłacić również kwotę pożyczki jaką otrzymał z kasy w Komendzie Powiatowej Policji w Z., z drugiej natomiast, że nie zawsze spłata następowała po 800 zł, a wysokość tej raty zależała od miesiąca. Nie potrafił określić kiedy i ile wpłacał powodowi, nie potrafił też określić do jakiej kwoty przekazał powodowi środki z pożyczki, którą zaciągnął z kasy Komendy Powiatowej Policji w Z., ani też nie przedstawił żadnych dowodów świadczących o tym, że taka pożyczka w ogóle została mu przyznana. W ocenie Sądu I instancji fakt braku spełnienia przez pozwanego na rzecz powoda świadczenia potwierdzają też inne okoliczności ustalone w

sprawie, w szczególności to, że z twierdzeń obu stron wynikało, iż w sporządzonych przez pozwanego oświadczeniach ujęta była całość zadłużenia jakie pozwany miał względem powoda. W ocenie tego Sądu jeżeli pozwany rzeczywiście do czasu uzyskania od powoda następnej pożyczki spłaciłby na jego rzecz kwotę 10.000 zł, to kwota ta zostałaby uwzględniona przy określaniu wysokości zadłużenia pozwanego w oświadczeniu z dnia 21 czerwca 2007 roku. Uznał bowiem, że raczej mało prawdopodobnym jest, aby pozwany potwierdził dług, który – według jego twierdzeń – już na ten dzień miał być częściowo spłacony. Zaznaczył, że w świetle zasad doświadczenia życiowego mało prawdopodobnym jest, aby pozwany – będący funkcjonariuszem policji, a więc osobą dysponującą z założenia ponadprzeciętną wiedzą prawną i doświadczeniem – wystawił dokument nie tylko niezgodny ze swoimi intencjami i rzeczywistym stanem rzeczy, ale i poświadczający okoliczności, które nie miały miejsca i co najważniejsze, są dla niego i jego interesów niekorzystne. Skoro więc pozwany potwierdził w tym oświadczeniu, że wysokość zadłużenia wobec powoda na dzień jego sporządzenia wynosi 46.000 zł, to przyjął Sąd Rejonowy za prawdziwe twierdzenia powoda, że pozwany nie spłacił zadłużenia zaciągniętego jeszcze w kwietniu 2005 roku. Stanowisko to, zdaniem tegoż Sądu, dodatkowo potwierdzał też fakt, że – jak wynikało z zeznań powoda – w 2007 roku pozwany starał się o uzyskanie kredytu na spłatę zadłużenia względem niego, jednakże, nie posiadając wówczas zdolności kredytowej, potrzebował pieniędzy na spłatę mniejszych zobowiązań, aby otrzymać większy kredyt. Właśnie na ten cel powód pożyczył mu kwotę 26.000 zł w 2007 roku. Powód zeznał też, że był żyrantem pożyczki powoda w (...) w B., którą pozwany zaciągnął na kwotę 70.000 zł oraz że zgodził się na to gdyż pozwany miał z niej spłacić swoje zobowiązania wobec niego. Sąd I instancji dał wiarę twierdzeniom powoda w tej części uznając, że znajdują one potwierdzenie w zeznaniach żony pozwanego M. B. (która zeznała, że pożyczka otrzymana od powoda miała być spłacona z dużego kredytu hipotecznego, o który się starali, a który ostatecznie nie został im udzielony) i samego pozwanego. Okoliczność ubiegania się o kredyt celem pozyskania środków na spłatę zadłużenia pozwanego potwierdziła też świadek M. S., która zeznała, że w 2007-2008 roku powód prosił ją o ułatwienie pozwanemu uzyskania kredytu celem spłaty jego zadłużenia wobec powoda oraz że od przedstawiciela banku, z którym skontaktowała pozwanego otrzymała informację, iż nie otrzyma on kredytu. Fakt podejmowania starań o pozyskanie takiego kredytu i ich bezskuteczność potwierdził w swych zeznaniach również pozwany. Potwierdził on też, że powód był żyrantem pożyczki w (...) w B. i że obiecał powodowi, iż część pieniędzy z tej pożyczki przeznaczona zostanie na spłatę jego zobowiązań. W ocenie tego Sądu dodatkowo potwierdzało to brak spłaty przez pozwanego pożyczki z 2005 roku, na dzień udzielania dodatkowej w 2007 roku. Sąd ten nie dał także wiary twierdzeniom pozwanego, że spłacił powodowi pożyczkę zaciągniętą w 2007 roku ponad kwotę, co do której powód ograniczył swoje żądanie. Uznał, że również na tę okoliczność pozwany nie przedstawił żadnych dowodów (nie posiadał w szczególności żadnych pokwitowań co do kwot przekazywanych powodowi), nie potrafił nawet określić kiedy i jakie sumy wpłacał powodowi.

Sąd Rejonowy odmówił także waloru wiarygodności zeznaniom żony pozwanego M. B., która twierdziła, że pozwany spłacał zadłużenie wobec powoda. Nie potrafiła ona bowiem podać kiedy, jakie konkretnie kwoty i ile razy były wypłacane przez pozwanego z jej rachunku bankowego na ten cel, nadto nie była też obecna przy wręczaniu przez pozwanego pieniędzy powodowi. W ocenie Sądu I instancji, jeżeli rzeczywiście tak było, to pozwany winien był przedstawić dowody w postaci historii rachunków bankowych wskazujących kiedy i jakie kwoty były wypłacane z konta jego żony z przeznaczeniem na spłatę zadłużenia wobec powoda. Dodatkowo zaznaczył też, że skoro – jak wynikało z twierdzeń pozwanego i jego żony – posiadali oni konta bankowe, na których zdeponowane były ich wszystkie pieniądze, to wątpliwości budziły twierdzenia pozwanego o przekazywaniu znacznych kwot gotówką. Również przesłuchani w charakterze świadków J. B. (2), M. K. i A. W. nie potrafili stwierdzić czy i jakie kwoty pozwany zwrócił powodowi z tytułu udzielonej pożyczki. Z tych też przyczyn Sąd ten uznał twierdzenia pozwanego w tym przedmiocie za gołosłowne, odmawiając im wiary. W ocenie tego Sądu, biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, niemożliwym jest, aby pozwany przekazywał powodowi tak znaczne kwoty nie zadbawszy o żaden dowód wręczenia pieniędzy. Tym bardziej, że powód, mimo łączących ich stosunków koleżeńskich – na których istnienie powoływał się pozwany – zażądał od pozwanego poświadczenia wysokości jego zadłużenia względem niego. Nawet przyjmując za wiarygodne twierdzenia pozwanego, że nie brał pokwitowań od powoda albowiem pozostawali na stopie koleżeńskej i ufał powodowi, trudno przyjąć, że pozwany na własne potrzeby nie prowadził takich rozliczeń. Pozwany zeznał, że wpłaty były nieregularne, ponadto miał zadłużenia także wobec innych osób i instytucji, trudno więc uznać, że bez takich zapisków byłby on w stanie ocenić wysokość zadłużenia wobec tych pomiotów, w tym powoda. Ponadto,

w ocenie tego Sądu, skoro pozwany twierdzi, że zobowiązanie swoje wobec powoda uregulował do jesieni 2009 roku, to niczym nieuzasadnione wydaje się dokonywanie dalszych wpłat w 2010 roku w kwotach: 2.000 zł w dniu 11 marca 2010 roku i 1.000 zł w dniu 17 marca 2010 roku na poczet wykonania już nieistniejącego zobowiązania. Uznał, że mało prawdopodobnym jest, aby osoba z doświadczeniem i dorobkiem zawodowym pozwanego, uiszczala dalsze kwoty na rzecz już spełnionego zobowiązania. Biorąc pod uwagę zasady logiki Sąd Rejonowy stwierdził ponadto, że pozwany nie miał możliwości spłaty powodowi pożyczki skoro – jak wynikało z zeznań pozwanego – miał on duże trudności finansowe zarówno w okresie udzielania pożyczek w 2005 roku i w 2007 roku, jak i w okresie rzekomej spłaty; posiadał wówczas zadłużenie w wielu instytucjach i u osób prywatnych na łączną kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Skoro problemy finansowe zmusiły pozwanego do ubiegania się o zaciągnięcie kredytu hipotecznego celem spłaty należności to za nieprawdziwe, w świetle zasad doświadczenia życiowego, uznał Sąd I instancji te jego twierdzenia, że posiadał on środki na spłatę powoda. Sąd ten nie uwzględnił dowodu w postaci przedstawionych przez pozwanego nagrań jego rozmów z powodem oceniając, że nagrania te nie dawały podstawy do ustalenia jakie konkretnie kwoty były wpłacane przez pozwanego na rzecz powoda, kiedy i z jakiego tytułu; z zapisu rozmowy trudno było bowiem ocenić, czy rozmowy te dotyczyły spłaty zobowiązań z tytułu pożyczek udzielonych przez powoda pozwanemu, czy też spłaty przez powoda pożyczki zaciągniętej przez pozwanego w (...) w B., której poręczycielem był powód, czy też innych jeszcze zobowiązań pozwanego.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, pozwany zarzucił:

1. naruszenie przepisu postępowania, a to art. 5 k.p.c., w zakresie niedostatecznego udzielenia przez Sąd stronie występującej bez adwokata lub radcy prawnego niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych,
2. naruszenie przepisu postępowania, a to art. 232 k.p.c., poprzez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich okoliczności zgodnie z prawdą obiektywną,
3. wadliwość podstawy faktycznej będącej wynikiem naruszenia przepisów postępowania, a to art. 227 k.p.c. i art. 233 k.p.c., m. in. poprzez wydanie wyroku bez rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny twierdzeń przedstawianych przez powoda.

Wskazując na powyższe, pozwany domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja okazała się bezzasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zdaniem sądu odwoławczego Sąd I instancji prawidłowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c., a więc według własnego przekonania, wszechstronnie go rozważając. Przepis powyższy statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, będącej wyłączną kompetencją sądu. Oznacza to, że sąd nie jest związany żadnymi regułami dowodowymi, nadającymi poszczególnym rodzajom środków dowodowych określoną moc. Interpretacja wiarygodności i mocy dowodów nie jest jednak dokonywana dowolnie albowiem – zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie i doktrynie poglądem – sąd powinien zgromadzony materiał oceniać przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy, według których w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważyć winien ten materiał jako całość, dokonać wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnieść je do pozostałego materiału dowodowego. W motywach zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy nie dopatrywał się uchybienia art. 233 § 1 k.p.c., poczynione bowiem przez Sąd meriti ustalenia faktyczne znajdują, wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, oparcie w zgromadzonych w sprawie dowodach, wskazanych w pisemnym uzasadnieniu tego wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.). Lektura tegoż uzasadnienia, w którym szczegółowo odniesiono się do każdego z przeprowadzonych w sprawie dowodów, pozwala również zapoznać się z przyczynami, dla których jednym z nich Sąd ten przypisał walor

wiarygodności i poczynił w oparciu o nie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenia, innym zaś waloru takowego odmówił, przy czym argumenty, które legły u podstaw tej oceny zostały w pisemnym uzasadnieniu skarżonego wyroku dokładnie omówione. Zarzucając naruszenie granic swobodnej oceny dowodów apelujący powinien był wykazać, że dokonana przez Sąd I instancji ocena jest wadliwa, oczywiście błędna, sformułowane przez ten Sąd wnioski nie wynikają z dowodów albo są z nimi sprzeczne, rozumowanie Sądu prezentuje się jako wewnętrznie niespójne albo nielogiczne, bądź też, że Sąd nie rozważył wszystkich dowodów lecz potraktował je wybiórczo, zaś zawarte w uzasadnieniu jego orzeczenia wywody są nazbyt lakoniczne albo niejasne i niczego nie wyjaśniają. Podniesione natomiast przez apelującego zarzuty, dotyczące rzekomo dowolnej oceny dowodów we wskazanym przez niego zakresie, zmierzają w istocie do polemiki z Sądem Rejonowym i nie mogą zasługiwać na aprobatę. Należycie ocenione przez Sąd I instancji wyniki postępowania dowodowego stały się kanwą prawidłowych ustaleń faktycznych, które sąd odwoławczy w pełni podziela i uznaje za własne, podobnie jak dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną, nie znajdując podstaw do jej podważenia.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 5 k.p.c. wskazać należy, że jawi się on jako oczywiście nieuzasadniony. Uchybienie temu przepisowi może polegać bądź na zaniechaniu przez sąd (przewodniczącego) udzielenia stronie działającej bez adwokata albo radcy prawnego potrzebnych pouczeń, bądź też na błędnym udzieleniu takowych. Zarzut naruszenia art. 5 k.p.c., wskutek zaniechania przez sąd pouczenia strony o czynności procesowej, będzie uzasadniony w szczególności wówczas, gdy z okoliczności sprawy wynika, że strona nie wiedziała, że może przedsięwziąć określoną czynność procesową albo mając świadomość możliwości jej podjęcia nie potrafiła - ze względu na okoliczności faktyczne i prawne sprawy lub własne predyspozycje i posiadaną wiedzę - samodzielnie ocenić potrzeby jej podjęcia. Wskazując na powyższe, w pierwszej kolejności zauważyć należy, że już na pierwszej rozprawie wyznaczonej w niniejszej sprawie tj. w dniu 12 września 2011 roku Przewodniczący pouczył pozwanego (jako, że działał on bez zawodowego pełnomocnika) o treści przepisów art. 6 k.c. i art. 3 k.p.c. tj. o powinności zgłaszania wniosków dowodowych w sprawie oraz o skutkach niezastosowania się do tego obowiązku. Jak wynika z późniejszych czynności procesowych, pozwany zrozumiał treść pouczenia, skoro w dalszych etapach postępowania kilkakrotnie składał stosowne wnioski dowodowe wnosząc np. o prze-prowadzenie dowodów z przesłuchania świadków, dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach innych organów, dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki, itd. Pozwany wykazywał zatem w przedmiotowym postępowaniu aktywność, a także znajomość prawa w stopniu wskazującym na umiejętne popieranie swego stanowiska w sprawie, a zatem zarzutu naruszenia przepisu art. 5 k.p.c. nie można było uznać za zasadny. Nie bez znaczenia jest tu również fakt, że pozwany jest funkcjonariuszem policji, a więc – na co trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji – dysponuje on ponadprzeciętną wiedzą prawną i doświadczeniem.

Formułując w/w zarzut pozwany lakonicznie jedynie wskazał na „niedostateczność” udzielenia mu przez Sąd I instancji niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych, przy czym niedostateczności tej upatrywał się z jednej strony w fakcie, że nie został przez ten Sąd poinformowany o sposobie załatwienia jego wniosku dowodowego zawartego w sprzeciwie od nakazu zapłaty, a dotyczącego zwrócenia się do Komendanta Powiatowego Policji w Z. o oświadczenie majątkowe powoda, z drugiej zaś strony w fakcie, że nie został pouczony o tym, iż Sąd I instancji jedynie częściowo dopuścił jako dowód akta Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu sygn. akt Ds 209/11, tj. nie wziął pod uwagę znajdujących się w nich wyciągów z jego rachunku bankowego potwierdzających, że dokonywał on z niego wypłat znacznych kwot pieniężnych. Zarzuty te dotyczyły w istocie nie uchybienia przepisowi art. 5 k.p.c. lecz pominięcia przez Sąd Rejonowy wskazywanych przez apelującego dowodów. Co się tyczy pierwszego z nich wskazać należy, że istotnie już w sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 26 kwietnia 2011 roku w zgłaszanych dowodach pozwany wskazywał na dowód z oświadczenia majątkowego powoda będącego funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji w Z. na okoliczność ujawnienia w tymże oświadczeniu posiadanych aktywów majątkowych w postaci wierzytelności dochodzonych od pozwanego. Jakkolwiek zaś oświadczenie to nie było do sprzeciwu od nakazu zapłaty dołączone, jak również sprzeciw ten nie zawierał wniosku o zwrócenie się przez Sąd Rejonowy do Komendanta Powiatowego Policji w Z. o nadesłanie takiego dokumentu, to faktem jest, że – zapewne przez przeoczenie – Sąd Rejonowy istotnie do tego wniosku dowodowego w późniejszym toku postępowania w ogóle się nie odniósł tj. nie rozstrzygnął o nim czy to pozytywnie (poprzez jego uwzględnienie i przeprowadzenie dowodu), czy to negatywnie (poprzez oddalenie wniosku).

Podkreślić jednak w tym miejscu należy, że na ostatniej rozprawie przed wydaniem wyroku tj. w dniu 27 sierpnia 2012 roku, pozwany nie podtrzymał tego wniosku oświadczając po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, iż nie składa dalszych wniosków dowodowych. Niezależnie jednak od tego stwierdzić trzeba, że choć w apelacji pozwany twierdził, że informacje zawarte w tymże oświadczeniu powoda mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, to nie określił nawet w jaki sposób wpłynęłyby one na treść rozstrzygnięcia i jakie miałyby dla niego znaczenie. W ocenie sądu odwoławczego uchybienie to pozostawało bez żadnego wpływu na treść wydanego orzeczenia. Pozwany nie wskazywał jakiego przedziału czasowego ma dotyczyć to oświadczenie majątkowe, a przecież nie kwestionował na żadnym etapie postępowania, że istotnie pożyczył od powoda środki pieniężne, aczkolwiek wskazywał na inne niż powód jednostkowe kwoty poszczególnych pożyczek i część z dochodzonej pozwem kwoty określał nie jako kapitał pożyczki lecz jako żądane przez powoda odsetki od tegoż kapitału. Potwierdza to, że wierzytelność taka, abstrahując w tym miejscu od jej wysokości, rzeczywiście istniała. Na rozprawie apelacyjnej powód przyznał, że wierzytelności tej w oświadczeniu majątkowym nie wykazał, jednakże – wbrew twierdzeniom pozwanego – nie może to samo w sobie stanowić dowodu spełnienia przez niego zobowiązania względem powoda. Słusznie zauważył Sąd I instancji, oceniając w tym zakresie cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, że powód należycie w toku procesu wykazał, że udzielił pozwanemu pożyczki, tj. przeniósł na niego własność określonej ilości pieniędzy. Rolą pozwanego – kwestionującego zasadność roszczenia wyartykułowanego w pozwie – było zaś udowodnienie, że wykonał swoje zobowiązanie względem powoda tj. dokonał na jego rzecz zwrotu tej samej ilości pieniędzy. Wystarczającym dowodem na potwierdzenie tej okoliczności nie może być samo oświadczenie majątkowe powoda.

Odnosząc się z kolei do zarzutu pozwanego, że Sąd Rejonowy dopuszczając dowód z akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu (sygn. akt Ds. 209/11) winien był ocenić również złożone w tym postępowaniu wyciągi z rachunku bankowego pozwanego, obrazujące jego sytuację majątkową, a w szczególności fakt dokonywania z niego wypłat znacznych kwot pieniężnych, należy przede wszystkim stwierdzić, że przed Sądem I instancji powód wniosków o przeprowadzenie dowodu z takich dokumentów w ogóle nie zgłosił. Jakkolwiek faktem jest, że na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2012 roku Sąd Rejonowy dopuścił dowód z w/w akt Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu oraz akt Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich sygn. akt II Kp 56/12 i sformułowanie w taki sposób postanowienia dowodowego było błędne, albowiem przepisy procedury cywilnej nie przewidują „dowodu z akt”, lecz co najwyżej, dowód z poszczególnych dokumentów znajdujących się w aktach konkretnej sprawy, niemniej jednak wskazać trzeba, że pozwany wnioskował o dopuszczenie dowodu z określonych dokumentów z tychże akt, bowiem zarówno we wniosku dowodowym z dnia 5 marca 2012 roku, jak też w kolejnym piśmie z dnia 15 marca 2012 roku, wnosił on o „włączenie do materiału dowodowego” w przedmiotowej sprawie dowodów z dokumentów akt sprawy karnej w postaci protokołów zeznań powoda, które składał on wówczas w charakterze świadka. Jeśli zatem o zwrócenie się o te dokumenty wnosił wówczas pozwany, zaś mimo zobowiązania go na rozprawie w dniu 12 marca 2012 roku do złożenia w terminie 3 dni wszystkich wniosków dowodowych i twierdzeń pod rygorem utraty prawa ich powoływania w toku dalszego postępowania, nie żądał przeprowadzenia dowodów z innych jeszcze dokumentów, znajdujących się w w/w aktach, to nie sposób czynić Sądowi Rejonowemu zarzutu, że nie wziął pod uwagę pozostałych dokumentów tam się znajdujących.

Wniosek pozwanego o dopuszczenie w postępowaniu odwoławczym dowodów w postaci wyciągów z jego rachunku bankowego, obejmujących okres od zaciągnięcia pierwszej pożyczki u powoda do października 2009 roku, przedłożonych do akt wskazywanej wyżej sprawy karnej, nie mógł zostać uwzględniony. Sprzeciwiał się temu przepis art. 381 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany mógł bowiem powyższy dowód powołać już w postępowaniu przed Sądem I instancji, natomiast w apelacji nie wskazywał on na żadne tego typu okoliczności, które uzasadniałyby uznanie, że potrzeba powołania się na ten dowód wynikła później. Abstrahując jednak od tego zauważyć należy, że w aktach analizowanej sprawy znajdowało się przedłożone przez pozwanego zaświadczenie z Banku (...) w Z.z dnia 28 września 2011 roku, w którym wskazano, że w okresie od dnia 1 lipca 2007 roku do dnia 30 października 2009 roku obroty na rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym pozwanego wyniosły po stronie MA – 211.459,13 zł. Dokument ten został dopuszczony jako dowód w sprawie na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2012 roku. Sama jednak wynikająca z niego (jak też ewentualnie z wyciągów, o dopuszczenie których jako dowodów wnosił apelujący) okoliczność, że pozwany dysponował okresowo określonymi, nawet znacznymi, środkami pieniężnymi, w żaden sposób nie dowodzi

tego, że w jakiegokolwiek części (poza kwotą 5.000 zł przelaną na rachunek bankowy powoda, o którą ograniczone zostało żądanie pozwu) spełnił on na jego rzecz swoje świadczenie w postaci zwrotu pożyczki. Pozwany zresztą sam przyznał, że posiadał liczne zadłużenia u różnych instytucji i osób prywatnych na znaczne kwoty, które nie były regulowane terminowo, jak też, że w omawianych wyciągach brak jest pozycji, które potwierdzałyby dokonywanie jakiegokolwiek przelewów na rzecz powoda.

Zarzuty pozwanego dotyczące się dokonania przez Sąd I instancji błędnej oceny jego zeznań stanowiły w istocie polemikę z zaskarżonym rozstrzygnięciem. W ocenie sądu odwoławczego Sąd Rejonowy dokonał bowiem, w zakresie intencji kierujących pozwanym przy sporządzeniu oświadczeń z czerwca i lipca 2007 roku, prawidłowych ustaleń faktycznych. Zgromadzone w sprawie dowody, a także przede wszystkim niewykazanie przez pozwanego w żaden sposób, aby w jakiegokolwiek części uregulował na rzecz powoda dług wynikający z pierwszej pożyczki z 2005 roku, istotnie przemawiały za przyjęciem, że pozwany potwierdzał w ten sposób całość swego zobowiązania w stosunku do powoda, jakie istniało w datach składania przez niego tych oświadczeń. W tej sytuacji wywód Sądu Rejonowego co do przyjęcia, że pozwany w rzeczywistości z pierwszej pożyczki w kwocie 20.000 zł nie spłacił powodowi żadnej kwoty, był logiczny. Niemniej jednak wskazać można, że odmienna interpretacja pozwanego co do celu sporządzenia tych oświadczeń i tak w żaden sposób nie może wpłynąć na treść rozstrzygnięcia. Pozwany wprawdzie bowiem twierdził, że część z dochodzonej przez powoda kwoty stanowi kwota kapitału z dwóch pożyczek (10.000 zł i 30.000 zł), natomiast kwoty 6.000 zł i 5.000 zł to w istocie odsetki, jakich zażądał powód w zamian za ich udzielenie, jednakże faktem pozostaje, że pozwany jednak zobowiązał się w stosunku do powoda do zwrotu z tego tytułu łącznie kwoty 51.000 zł. W apelacji przecież pozwany sam przyznał, że sporządził takie oświadczenia, albowiem w czerwcu i lipcu 2007 roku w istocie godził się na zapłatę odsetek od pożyczki. W toku niniejszego postępowania winien zaś wykazać, że z zobowiązania tego wywiązał się w całości lub w części, co udało mu się wyłącznie w odniesieniu do kwoty 5.000 zł, o którą ograniczono ostatecznie żądanie pozwu.

Również zarzut, jakoby Sąd I instancji dokonał nienależytej oceny zeznań powoda w tej części, w jakiej pozostawały w sprzeczności z innymi dowodami, jest chybiony. Sąd Rejonowy przy ustalaniu stanu faktycznego wziął pod uwagę wszystkie zgromadzone w sprawie dowody i w ich kontekście ocenił także zeznania powoda, którym zasadnie przypisał walor wiarygodności, a które szczegółowo omówił w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Sąd ten ostatecznie nie dokonał żadnych ustaleń co do tego na jaki cel została powodowi pożyczona kwota 5.000 zł, a w szczególności czy nastąpiło to po to, aby mógł on spłacić pożyczkę, którą wcześniej zaciągnął u J. B. (2). Z zeznań powoda zresztą nie wynikało, że istotnie na ten cel pozwany potrzebował wówczas gotówki, a jedynie, że taką właśnie przyczynę mu przedstawił. Wobec tego to, w jakiej dacie została w rzeczywistości podpisana „obiegówka”, pozostawało bez znaczenia i w żaden sposób nie podważało wiarygodności zeznań powoda. Niemniej jednak należy zauważyć, że świadek J. B. (2), choć nie potrafił wyjaśnić rozbieżności co do daty podpisania pozwanemu „obiegówki”, wyraźnie zeznał, że pozwany oddał mu pieniądze na pewno w okresie letnim. Powód – wbrew zarzutom apelacji – nie był też obowiązany do wykazywania w toku niniejszego postępowania, że w lipcu 2007 roku dysponował kwotą 5.000 zł, którą pożyczył pozwanemu. Rolą powoda było jedynie udowodnienie, że pożyczył pozwanemu określone sumy, któremu to obowiązki procesowemu niewątpliwie sprostał.

Zarzut pozwanego, jakoby Sąd Rejonowy zaniechał wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy zgodnie z prawdą obiektywną sprowadzał się w istocie do tego, że przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd ten nie uwzględnił dowodu z przedstawionych przez niego zapisów jego rozmów z powodem, które – zdaniem pozwanego – stanowiły dowód, że regulował on zobowiązanie wobec powoda, ponad przyznaną przez niego kwotę 5.000 zł. Zarzut ten nie miał zatem w istocie nic wspólnego z treścią przepisu art. 232 k.p.c., a w konsekwencji nie sposób było uznać, że norma ta została naruszona. W myśl tego przepisu to na stronach spoczywa ciężar dowodzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, sąd zaś może dopuścić także dowód nie wskazany przez stronę. Zgodnie z zasadą kontradiktoryjności to strony, jako wyłącznych dysponentów tego postępowania, obciąża ciężar dowodu i to one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Sąd posiada uprawnienie w zakresie dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony (wyłącznie na podnoszone przez strony istotne i sporne okoliczności faktyczne) jedynie w sytuacjach szczególnych, wyjątkowych, wówczas gdyby według jego (obiektywnej i weryfikowalnej w toku instancji) oceny,

zebrany w toku sprawy materiał dowodowy nie wystarczał do jej rozstrzygnięcia. Podkreśla się w doktrynie i praktyce, że sąd powinien korzystać z przewidzianego w art. 232 zd. 2 k.p.c. uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu. Przyjmuje się przy tym, że nieprzeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu z reguły nie stanowi uchybienia. Tym bardziej uchybienia omawianego przepisu nie można stwierdzić wtedy gdy Sąd oddalił wniosek dowodowy strony albo też dopuścił dany dowód, jednakże odmówił mu wiarygodności, bądź stwierdził, że jest on nieprzydatny dla rozstrzygnięcia (w tym znaczeniu, że w istocie nie dowodzi on okoliczności, na które powoływała się strona postępowania), tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Na marginesie jedynie zaznaczyć można, że sąd odwoławczy podziela ocenę tego dowodu dokonaną przez Sąd I instancji albowiem – zwłaszcza w świetle pozostałych stosunków łączących strony np. z tytułu pożyczki, którą powód poręczył pozwanemu – nie sposób przyjąć, by treść nagranych rozmów stanowić mogła dowód tego, że rozliczenia, o jakich w nich mowa, rzeczywiście dotyczą zobowiązania będącego przedmiotem niniejszego procesu, a nawet jeśli – to nie dowodzi w jakim zakresie zostało ono ewentualnie przez pozwanego wykonane.

W końcu nie zasługiwał na uwzględnienie zgłoszony przez pozwanego na rozprawie apelacyjnej wniosek o zawieszenie postępowania apelacyjnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie o sygn. akt 3 Ds 233/12/S prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Wałbrzychu, wszczętej na skutek zawiadomienia pozwanego o usiłowaniu przez powoda doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Już w apelacji pozwany podnosił, że rozstrzygnięcie tej sprawy karnej ma istotne znaczenie w analizowanej sprawie, jednakże w żaden sposób nie sprecyzował na czym to istotne znaczenie miałyby polegać. Sąd odwoławczy zwrócił się do w/w Prokuratury o nadesłanie akt wskazanej sprawy i dopuścił dokumenty w nich się znajdujące, a w szczególności nieprawomocne jeszcze postanowienie z dnia 15 grudnia 2011 roku o umorzeniu śledztwa w tej sprawie. Dokumenty zgromadzone w tych aktach nie wnosiły w istocie niczego nowego do sprawy niniejszej i jako takie pozostawały bez wpływu na treść rozstrzygnięcia Sądu I instancji, w tym zwłaszcza nie mogły – jak chciałby apelujący – skutkować uchyleniem powyższego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, czy też zawieszeniem postępowania. Argumenty pozwanego, które legły u podstaw tego wniosku nie stanowią podstawy do obligatoryjnego zawieszenia postępowania z urzędu (art. 174 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. a contrario), nie sposób również uznać by zaistniały jakiegokolwiek podstawy określone w przepisie art. 177 § 1 k.p.c., a zwłaszcza rozstrzygnięcie sprawy nie zależy od rozpoznania wyżej wskazanej sprawy karnej.

Mając na uwadze powyższe, wniesioną przez pozwanego apelację, jako nieuzasadnioną, Sąd Okręgowy oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

Skoro apelacja podlegała oddaleniu w całości, uznać trzeba było, że pozwany przegrał proces przed Sądem II instancji, co dawało podstawę do obciążenia go kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez stronę przeciwną po myśli art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).